



**Lato minęło. Nadszedł wrzesień, po nim październik. Pora na prezentację naszych dziennikarskich dokonań. Witamy serdecznie w nowym roku szkolnym.**

**Nasz zespół redakcyjny zaprasza do lektury artykułów i wierszy.**

## VIII ULICZKA TRADYCJI

Już ósmy raz z rzędu Radomianie mają możliwość przenieść się w dwudziestolecie międzywojenne i poznać tętniące życiem miasto z tamtych lat, czyli jak co roku OKiSZ „Resursa Obywatelska” zorganizowała jedną z największych imprez pod nazwą Uliczka Tradycji. To właśnie tu, przez dwa dni spotykają się zarówno ci najmłodsi, jak i ci najstarsi. To idealne miejsce, by spędzić mile czas w gronie rodziny czy znajomych.



Przez weekend 12-13 września mogliśmy wziąć udział w festynie historycznym- w tym roku pod tytułem: „Na ładach i morzach”. Ze względu na remont Resursy, „Uliczka” odbywała się na zewnątrz: pl. Jagielloński (Scena Główna, obozowisko „Pod namiotem”, gastronomia), ul. Struga (kiermasz staroci), plac przed Resursą (scena "Pod Muzami") i wewnętrzny dziedziniec.

W sobotę „Uliczka” rozpoczęła się o godz. 12 VIII Rajdem Pojazdów Zabytkowych pod nazwą „Do źródeł Mlecznej” sprzed Urzędu Miejskiego. Tego samego dnia o godz. 14 zwiedzaliśmy dawną stację pomp w siedzibie Wodociągów przy ulicy 25 Czerwca 70. O godz. 18 w musicalu w stylu retro „Czy Lucyna to dziewczyna?” zaprezentowali się młodzi wokaliści Resursy. Po musicalu wyświetlony został polski, niemy film fabularny „Zew morza” z 1927 roku oraz równocześnie koncert– radomskiego muzyka Mariusza Kowalskiego.



W niedzielę przy fontannach (ul. Żeromskiego) byliśmy świadkami emocjonującego II Retro-Wyścigu Kolarskiego pod tytułem „Rower to jest świat!”. Od 12.00 do 12.45 nie mogło zabraknąć miłośników tego sportu. Zawodnicy przebrani za prawdziwych rowerzystów z lat międzywojennych rozpoczęli zabawę od rozgrzewki. Po dziesięciu przysiadach nadszedł czas na rywalizację. Rozpoczęcie wyścigu ogłosiła młoda dama przez stary, metalowy megafon- „Gotowi do startu, START!” Dwunastu zawodników ruszyło. Przez jedenaście okrążeń trwała zawzięta walka. Oczywiście rowerzyści byli gorąco dopingowani. Pierwsze miejsce zajął zeszłoroczny

zwycięzca z numerem 20. Dwa ostatnie miejsca należały do najstarszego i najmłodszego zawodnika rajdu. Wielka trójka otrzymała szarfę biało-czerwoną i odznakę.

Najstarszy rower, który mogliśmy podziwiać, miał aż 101 lat! Zachował się w rewelacyjnym stanie. Mówi się, że przeczekał wojnę rozebrany u szwagra pod łóżkiem. Ten bocykl z 1914r. w wersji patriotycznej zachwyca każdego znawcę historii roweru.



„Podróżniczy korowód” spod Urzędu Miejskiego pod Scenę Główną rozpoczął się o godzinie 13.45, aby już za piętnaście minut uroczyście otworzyć tegoroczną „VIII Uliczkę Tradycji”. Podróż w szeroki świat zapoczątkowało wystąpienie prezydenta Radomia Radosława Witkowskiego, zastępcy prezydenta Anny Białkowskiej oraz dyrektor „Resursy Obywatelskiej”- Renaty Metzger, a także koncert zespołu dixielandowego Vistula River Brass Band z Warszawy.

Na dziedzińcu „Resursy” odbywał się festyn dla najmłodszych! Nie zabrakło tu zabaw plastycznych i malowania twarzy. W „Wiosce masajskiej” odbywały się warsztaty wyrobu małych bębenków, egzotycznych spódnic z rafii, masek, amuletów i afrykańskiej biżuterii. O godz. 14:30, 16.00 i 17:30 mogliśmy przysłuchiwać się afrykańskim rytmom formacji Bazo Bango z Łowiczek w Małopolsce.



W obozowisku „Pod namiotem” o godzinie 14.15 i 16.00 mieliśmy możliwość uczestniczenia w seansie filmu dokumentalnego „Kiedyś w Afryce” reżyserii Piotra Jaworskiego oraz premierze innego dzieła dokumentalnego „Z Radomia w daleki świat”. Chętni słuchacze prelekcji dyrektora Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni Lecha Trawickiego oraz prelekcji Wiesławy Wykroty o międzywojennym harcerstwie byli mile widziani w godzinach: 15.00 i 16.30, zaś o 15:30 odbył się wykład dr. Adama Duszyka pt.: „Generała Hallera zaślubiny z morzem”.

Na scenie „Pod muzami” równocześnie miały miejsce fantastyczne koncerty żeglarskich piosenek, a także start i rozstrzygnięcie gry miejskiej pod hasłem „Vademecum globtrotera”. Fanów akordeony mogliśmy znaleźć na recitalu Piotra Zarzyki- „Na marynarską nutę”, natomiast wielbicieli teatru na drugim spektaklu Teatru „Resursa”- „Łysa śpiewaczka” reżyserii Marcina Fortuny.



zabrakło dobrej muzyki. Czas umilały koncert radomskiego zespołu szantowego „Kliper” oraz występ Magda Brudzińska Klezmer Trio. Pod koniec dnia wsłuchaliśmy się w „karaoke” znanych radomian i ekstraordynaryjny koncert Janka Młynarskiego i Warszawskiego Combo Tanecznego pt.: „Jak kochać, to Rumunkę w Bukareszcie”.

Największą atrakcją wśród kobiet cieszył się konkurs na najlepsze przebranie z epoki. „Ja nie mam co na siebie włożyć!” - tak brzmiało hasło zabawy. Panie prezentowały się znakomicie w futrzanych etolach. Długie suknie, małe torebki to z pewnością



Przed Sceną Główną o godzinie 16.30 podziwialiśmy zabytkowe pojazdy. „Królami szos” okazał się niemiecki Fiat z 1938 r., Ford z 1931r. oraz Maxwell z 1909r. ze Stanów Zjednoczonych. Ich moc silnika wynosi od 15KM do 40KM.

Również na scenie głównej nie



moda z tamtych lat. Oczywiście nie mogło tu zabraknąć kapeluszy! Od dużych, koronkowych po drobne, skromne nasuwane głęboko na czoło. Tylko tu można było zobaczyć piękne damy w fenomenalnych strojach.

„Pod niebem pełnych cudów” odbył się finał VIII Uliczki Tradycji, który wypełnił pokaz sztucznych ogni.

Raz w roku możemy wyruszyć w podróż w czasie do lat międzywojennych. „Resursa Obywatelska” daje nam możliwość podziwiania tych unikatowych automobili, olśniewających kreacji pań i panów oraz talentów muzycznych i teatralnych. Każdy znajdzie



tu coś dla siebie!

**Tekst: Ilona Boczek, I c, zdjęcia: Alicja Sokołowska, I a**

## ***Początki nigdy nie są łatwe***

Uczniowie klas pierwszych od 1 września rozpoczęli kolejny etap edukacji w I LO w Radomiu. Jak przystało na tradycję obrzęd otrzęsin musiał zostać zachowany. W dniu 29.09.2015 roku wszyscy pierwszoklasiści wybrali się na rajd do Rajca Poduchownego. W czasie trasy przygotowanej przez poprzednich zwycięzców, czyli klasy 2d uczniowie musieli uporać się z pytaniami i zadaniami z różnych dziedzin. Po dotarciu do siedziby hufca było ognisko i prezentacja grup. Każda klasa musiała w krótkiej scenie przedstawić swój profil. Profil humanistyczny przedstawił swoje życie w przyszłości, w postaci pracy w supermarketach albo w roli sprzątaczk. Bio-chem w zabawny sposób opisał służbę zdrowia.

Mat – fiz przedstawił ważne postacie związane z ich profilem jak na przykład Marie Curie- Skłodowską, Archimedesesa czy Pitagorasa.



Natomiast profil chemiczny pokazał współczesną historię miłości chemików. Po części artystycznej przyszedł czas na sprawdzenie sprawności fizycznej.

Niedługo potem ogłoszono wyniki. Pani wicedyrektor Teresa Ciepły wraz z komisją wyłoniła zwycięzców. Otrzęsiny 2015 wygrał profil matematyczno – fizyczny, jednak według grona pedagogicznego poziom był bardzo wyrównany. W nagrodę każda klasa otrzymała jeden dowolny dzień bez pytania. Serdecznie gratulujemy zwycięzcom.



**Tekst i zdjęcia: Klaudia Piwońska i Ewa Pawłowska, I c**

## Radość integracji

Rajd pierwszoklasistów to już tradycja w I LO im. Mikołaja Kopernika w Radomiu. W tym roku odbył się on 29 września w Dąbrowie Kozłowskiej. Nowi uczniowie musieli zmierzyć się z wieloma konkurencjami, które wywołały dużo radości i uśmiechu na twarzach uczestników.

Wszyscy zebrali się o godzinie 8:15 na parkingu przy Radomskim Szpitalu Specjalistycznym im. dr Tytusa Chałubińskiego, by wyruszyć autokarem w podróż. Po dotarciu na miejsce udali się w długą wędrówkę po lesie. Na trasie wycieczki towarzyszyły im liczne zadania, zarówno naukowe jak i sprawnościowe. Uczniom nie brakowało kreatywności i energii.- Miałam za zadanie zjeść jabłko, wiszące na sznurku bez używania rąk. Musiałam się nieźle nagimnastykować, ale świetnie się przy tym bawiłam – zdradza nam Ania.

Następnie na placu głównym ośrodka, rozpalono ognisko. Wszyscy wesoło spędzali czas rozmawiając, śmiejąc się i jedząc kiełbaski. Po zakończeniu biesiady przyszedł czas na część artystyczną rajdu. Każda klasa musiała się zaprezentować i opowiedzieć o swoim profilu w jak najciekawszy sposób. Wszystkie przedstawienia okazały się rewelacyjne.



Później odbyły się tańce i zabawy integracyjne, dzięki którym uczniowie mogli się jeszcze lepiej poznać i zaprzyjaźnić. Przez cały czas rajdu panowała niesamowita

atmosfera. Wszyscy świetnie się bawili, o czym świadczyły uśmiechnięte twarze i pozytywne komentarze uczestników.

- Rajd był fantastyczny, bardzo mi się podobało. Zintegrowaliśmy się z innymi klasami, poznaliśmy nowe osoby, a przecież o to chodzi w takich imprezach – mówi Ola.- Tak! Rewelacyjna zabawa i ta rodzinna atmosfera. Pomimo rywalizacji potrafiliśmy się wzajemnie wspierać i to było niesamowite! – dodaje Patrycja.



Ostatecznie najlepsza okazała się klasa matematyczno-fizyczna 1B. Po zsumowaniu punktów za wszystkie konkurencje uzyskała ona najlepszy wynik, jednak wszyscy uczniowie mogli czuć się wygrani.

Zmęczenie, które towarzyszyło uczestnikom wycieczki nie powstrzymało ich przed radosnym śpiewem podczas drogi powrotnej. Nawet w autokarze potrafili zarażać swoją energią nauczycieli i wszystkich dookoła. Świetna zabawa połączona z odrobiną rywalizacji wywołała bardzo pozytywne nastroje uczestników rajdu. Niewątpliwie wydarzenia takie jak to, są bardzo potrzebne, ponieważ bawią, uczą oraz integrują młodych ludzi, otwierając ich na świat.

**Tekst: Joanna Białas, I d, zdjęcia: Ewa Pawłowska Klaudia Piwońska, I c**



## Seans filmowy

„**Młodzi gniewni**” to amerykańska produkcja reżyserii Johna N. Smitha z roku 1995. Jest to dramat, którego scenariusz opiera się na biografii Louanne Johnson.

Główna bohaterka, Louanne, grana przez Michelle Pfeiffer, po służbie odbytej w piechocie morskiej decyduje się na podjęcie pracy nauczyciela. Nie wiedząc, jaka klasa zostanie jej przydzielona, godzi się na nauczanie już na drugi dzień. Grupa uczniów okazała się być marginesem społecznym: młodzież z biednych domów, członkowie ugrupowań przestępczych. Louanne z początku nie dawała sobie z nimi rady. Ciągłe obrzucana obelgami zaczęła wątpić w swój hart ducha. Jednak postanowiła wytrwać i stosować bardziej niekonwencjonalne metody, niektóre nawet były zakazane w statucie szkoły. Swoim zaangażowaniem zwróciła pozytywną uwagę uczniów i na odwrót- ona zaczęła dostrzegać w nich potencjał, który wcześniej okryty był warstwami ich skrajnego realizmu. Starła się pomagać swoim podopiecznym jak tylko potrafiła, lecz nie wszyscy z nich mogli uciec od swojego dotychczasowego życia, w którym niekiedy dominował honor. Nauczycielka nie kierowała się normami, lecz dobrem swoich uczniów, przez co początkowy problem z nimi przeistoczył się w konflikt z dyrekcją.

Reżyser świetnie ukazał w tym filmie tamtejszy problem gett, złożonych z mniejszości etnicznych - głównie Latynosów i czarnoskórych Amerykanów. Ukazuje ich problemy związane z sytuacją dotyczącą edukacji oraz ekonomiczną. Bardzo dobrze zostały tutaj przedstawione owe aspekty.

Rola aktorska stoi na bardzo wysokim poziomie, lecz tylko dzięki Michelle Pfeiffer, która odegrała rolę opiekuńczej nauczycielki niezwykle dobrze. Inne postacie ginęły na tle sztuki Pfeiffer.

Muzyka, która nie odgrywała wielkiej roli, była bardzo dobrze dobrana. Utworem przewodnim był „Gangsta’s Paradise”, którego autor, Coolio, znacząco zyskał na popularności dzięki filmowi. Piosenka idealnie odwzorowuje nastroje młodzieży, których losy przedstawione były w „Młodych gniewnych”- głęboko wewnątrz pragnących wyrwać się z „gangsterskiego raj” i spełniać marzenia.

Uważam, że „Młodzi gniewni” to film, który może być nawet porównywany do „Stowarzyszenia Umarłych Poetów”, bo, choć tematyka jest podobna, a przedstawiane są całkowicie inne problemy, to jednak postacie wykreowane przez Michelle Pfeiffer i Robina Williama podobne są w swej szlachetności i bezinteresowności. Można także uznać, że Louanne Johnson to bardziej

współczesna wersja Johna Keatinga. Aczkolwiek, mimo tego podobieństwa, film nie traci nic ze swojej indywidualności.

Polecam „Młodych gniewnych” każdemu, kto jeszcze nie zapoznał się z tym tytułem, gdyż jest to pozycja warta każdej minuty. John Smith na szczęście nie poddał się ówczesnej (a także dzisiejszej) modzie na ukazywanie widzowi scen, wyreżyserowanych na potrzeby komercyjne. Mimo to produkcja odniosła sukcesy i zyskała wiernych fanów.

**Tekst: Bartłomiej Orłowski, I a**

---

## **PREZENTUJEMY TALENTY POETYCKIE**

### **... Jesień liryczna...**

#### **„Słowem malowane ”**

Lubię przemierzać szlaki,  
wędrować polnymi drogami  
i marząc o życiu jak z bajki, zachwycać się krajobrazami.  
Każdy uroczy jest taki, a przy tym od innych piękniejszy,  
nie sposób się nim nie zachwycić, trudno opisać go wierszem.  
Każdy czymś innym zadziwia, każdy onieśmiela ...  
Weźmy tak ... zachód słońca  
w letni, ciepły wieczór  
majestatyczny,  
piękny, w swe barwy czerwone,  
które łączą się w błękit morskich fal wplecione.  
Albo, to samo słońce, pośród górskich szczytów,  
gdy wiesza swe promienie na skalistych głowach,  
a gdy wieczór nadchodzi za szczyty się chowa,  
tak, jakby bawiło się z nimi w chowanie  
i choć nocą ukryte, rankiem znów wstanie,  
by rozjaśnić swym blaskiem górskie okolice  
i oświetlić zaspaną, polskich gór stolicę.  
Więc, gdy idę tak drogą czy wędruję szlakiem,  
lubię czasem przystanąć, zadumać się chwilę  
i podziwiać porośłą drzewami dolinę.  
Gdzieś w dole szemrze strumień, skacze po kamieniach,  
małe krople igrają w słonecznych promieniach,  
a drzewa, które barwy jesieni przybrały,  
zachwycają wędrowców widokiem wspaniałym.

**Anna Czyżycka, I a**